

Kto tam u drzwi alkówki mej?  
A któżby jak nie Findlej  
Wynoś się tu nie wejdiesz hej  
A muszę wejść rzekł Findlej  
Co tam jak złodziej robisz wstyd  
A zobacz chodź rzekł Findlej  
Napłatasz psot nim wszędzie świt  
I jeszcze jak rzekł Findlej

Gdyby Cię wpuścić, gdyby wstać  
A wpuść mnie rzeczce Findlej  
Narobisz zgietku nie dasz spać  
I jeszcze jak rzekł Findlej

Gdybyś w alkówce został już  
Daj zostać mi rzekł Findlej  
Boję się będziesz aż do zórz  
I jeszcze jak rzekł Findlej

Gdybyś tę noc tu spędzić miał  
I spędzę ją rzekł Findlej  
Już potem drogę będziesz znał  
I jeszcze jak rzekł Findlej

Co się w alkówce stanie tu?  
Niech stanie się rzekł Findlej  
Zamilczysz póki w piersiach tchu  
I jeszcze jak rzekł Findlej